GŁOS POMORSKI

Nr. 223 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 30 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **750** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **825** mk. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193 Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 50 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 300, wśród tekstu 350, za tekstem 250, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 10 mk niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 35 mk. niem., wśród tekstu 45 mk. niem., za tekstem 30 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skouto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** sobota, dnia 23-go września 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

RODACY!

Polska odrodzona nie jest taka, jaka się rysowała w naszej wyobraźni, jakiej się spodziewaliśmy i jakiej pragnęliśmy. Państwo polskie nie organizuje się dość szybko, nie rozwija się dostatecznie pod względem gospodarczym, nie ma należytego stanowiska w świecie międzynarodowym, pomimo, że istnieją wszelkie warunki rozwoju, organizacji i zdobycia poszanowania ze strony innych narodów. Najbardziej bijącym w oczy i najdotkliwiej odczuwanym objawem niedomagań naszego państwa jest brak równowagi finansowej i płynąca z tego konieczność drukowania pieniądza papierowego, co sprowadza drożyznę i zaburzenia życia gospodarczego.

Przyczyną niedomagań państwa polskiego jest to, że od chwili swego powstania jest ono pod rządami stronnictw lewicowych, które wprowadziły błędny system rządzenia, oparty na zasadach wynikających z ideologii socjalistycznej.

Pierwszym tedy warunkiem uzdrowienia życia gospodarczego w Polsce, uporządkowania stosunków społecznych i oparcia polityki zagranicznej na racjonalnych podstawach jest zmiana systemu rządów w Polsce i ludzi, którzy na czele państwa stoją. Okazję do tego dają zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu. Przez wybór odpowiednich posłów może naród nasz powołać odpowiedniego Prezydenta Rzeczypospolitej i wytworzyć w przyszłym Sejmie większość, z której wyjdzie rząd silny, trwały i sprawiedliwy.

Przez wybory ma naród nasz możność powołania do steru nawą państwową ludzi, którzy na miesce dzisiejszego socjalistycznego systemu rządów postawią system narodowy, opierający się na uznaniu zasad katolickich i chrześcijańskich, na poszanowaniu instytucji własności prywatnej i rządzeniu się interesem narodowym w polityce.

Celem zapewnienia zwycięstwa obozowi narodowemu, celem zapobieżenia starciu głosów przez walki, między stronnictwami narodowemi, połączyły się trzy stronnictwa oraz różne organizacje narodowe w blok wyborczy p. n. Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i stawiają wspólne listy kandydatów na posłów.

Blok ten obejmuje całą Polskę. W województwach poznańskiem i pomorskiem do Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej przystąpiły trzy stronnictwa: Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy i Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Rolnicze oraz organizacje takie, jak „Odrodzenie gospodarcze“, „Narodowa Organizacja Kobiet“ i inne.

Odłożywszy na plan dalszy sprawy szczegółowe i drugorzędne, skupiliśmy się by przez zwycięstwo w wyborach 5 i 12 listopada, wprowadzić do Sejmu i Senatu posłów wyznających zasady narodowe i zdecydowanych na to, by oprzeć rząd w Polsce na zasadach chrześcijańskich i systemie narodowym, zgodnym z wolą i z uchwałami większości społeczeństwa.

Wzywamy obecnie wszystkich obywateli do szeregowania się koło nas i wytężenia wszystkich sił w tym kierunku, by obóz narodowy zwyciężył. Niech tylko wszyscy obywatele spełnią swój obowiązek a zwycięstwo jest pewne.

Weźmy się energicznie do akcji wyborczej!

Głosujmy solidarnie na listy Chrześc. - Związku Jedności Narodowej!

Komitet Wyborczy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej dla Wielkopolski i Pomorza.

Poznań, św. Marcin 65, (telefon 1949).

Związek Lud.-Narodowy:

dr. Bolesław Krysiewicz
dr. Stanisław Kozicki
Jan Marweg
poseł ks. Bolt
St. Tempski

Chrz. Nar. Stron. Pracy:

poseł ks. St. Adamski
poseł Edmund Bigoński
poseł Adam Piotrowski
St. Marciniak
Wł. Rękosiewicz
Adam Poszwiński
poseł Albin Nowicki

Chrz. Nar. Stron. Roln:

dr. Tadeusz Szułdrzyński
Miecz. Chłapowski
Leon Żółtowski
St. Ossowski
Jan Donimirski
Jan Koczorowski

Narodowa Organizacja Kobiet:

dr. Dobrzyńska-Rybicka
Zofja St. Rzepecka
Anna Smoczyńska
Ludwika Turnowa
Aniela Tułodziecka

Komitet Odrodzenia Gospod. Polski:

Karol Rzepecki
Edward Mazurkiewicz

Minister Jastrzębski wobec Sejmu.

Warszawa, 22. 9. (Pat.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu zabrał głos p. minister skarbu Jastrzębski i wygłosił swoje ekspose. (Otrzymaliśmy je z Polskiej Agencji telegraficznej dopiero w południe, nie streszczając go więc, podamy całość w numerze następnym. Red.).

Dyskusję nad expose ministra skarbu odroczono do czasu przygotowania przez komisję skarbowo-budżetową przedłożeń finansowych.

Po referacie posła Krzyżanowskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie uchylenia podatków od wzrostu wartości oraz o pobieraniu przez ciała samorządowe opłat od umów o przejściu własności nieruchomej.

Przystąpiono do noweli o ordynacji wyborczej do Sejmu.

Poseł Buzek (PSL.) zaznaczył, że, jak się okazało, niektóre artykuły ordynacji wyborczej wymagają zmiany, względnie uzupełnienia. Jedne z tych zmian miałyby charakter stały, inne dotyczą jedynie wyborów i powinny się znaleźć w przepisach przechodnich do zmian stałych. Należy zmienić artykuł drugi ordynacji, który głosi, że każdy może głosować tylko w tym obwodzie głosowania, w którym jest wpisany do list wyborczych. Nowela uzupełnia ten artykuł, przewidując wyjątki od przepisów w nim zawartych, gdyż są osoby, które ze względu na swój zawód nie mogą być obecne w dniu wyborów w obwodzie głosowania, w którym zostały wciągnięte na listy wyborcze. Art. 16 ordynacji przewidywał, że komisarz wyborczy miał prawo wykonywać nadzór nad działalnością wszystkich komisji wyborczych. Obecnie określono, że organem nadzoru generalnego komisarza wyborczego powinien być komisarz wyborczy, mianowany przez ministra spraw wewnętrznych. W niektórych miejscowościach, jak naprzykład na G. Śląsku, są obszary dworskie liczące po 10 000 ludzi. Dla takich obszarów utworzono obecnie własne komisje wyborcze, których członków mianowały wydziały powiatowe. Uzupełniono również prawo komisarza wyborczego przez udzielenie prawa obecności na posiedzeniach komisji wyborczych oraz prawo przeglądania wszystkich aktów zarówno okręgowych jak i obwodowych komisji wyborczych. Ponieważ zaś wielu członków komisji wyborczych uchyla się od obowiązków nałożonych na nich podniesiono grzywnę za takie uchylanie się z 20 000 na 200 000 marek. Ustalono również, iż gminy obowiązane są zwrócić rządowi koszta papierów wyborczych. Dalej przeprowadzono, iż w razie, gdyby w dniu wyborów członkowie komisji nie stawili się, przewodniczący sam obejmuje funkcję nieobecnych członków komisji, a gdyby i przewodniczący sam nie zjawił się, władze mogą odłożyć wybory na 5 dni, mianując innego przewodniczącego. Wreszcie rząd wniósł formalną poprawkę do art. 5, aby przepisy jego dotyczyły tylko komisji obwodowej a nie okręgowej. Nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, byłych czynszowników, oraz t. zw. wolnych ludzi w województwach wschodnich (na kresach).

Na wniosek posła Trzcińskiego (NZL.) obie ustawy odesłano do komisji, która najpóźniej w sobotę przedłoży sprawozdanie sejmowe.

Poseł Kędzior (PSL.) referował przedłożenie rządowe w przedmiocie tytułu inżyniera.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z poprawką posła Hryćkiewicza dotyczącą podwyższenia grzywny.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 5 po południu.

Warszawa, 22. 9. (Telefonem od naszego sprawozdawcy). Expose ministra skarbu Jastrzębskiego, wygłoszone wczoraj w Sejmie, wywołało dziwne wrażenie. O ile krytyka obecnego położenia była bardzo łatwa i niebudziła żadnych wątpliwości, o tyle program na przyszłość p. min. Jastrzębskiego wywołał zdziwienie na wszystkich ławach poselskich. P. minister skarbu rezygnuje z dotychczasowych usiłowań wszystkich swoich poprzedników, dążących do stabilizacji kursu marki. Według niego redukcja urzędników oraz wogóle dotychczasowa polityka finansowa nie mogą przynieść żadnych poważnych wyników. Pan Jastrzębski dąży natomiast do przygotowania dobrego gruntu tylko dla przyszłego złotego polskiego przy pomocy odpowiednich [illegible] podatkowych, głównie pośrednich podatków, oraz [illegible] mienia [illegible] szego zapasu złota w przeciwieństwie do [illegible] czynią swemi zapasami złota inne państwa.

Expose swoje wygłosił p. Jastrzębski tak cicho, i niewyraźnie, że prawie połowa posłów go nie dosłyszała. P. Jastrzębski zeszedł z trybuny przy kompletnem milczeniu Izby.

Następnie rozpatrywano szereg drobnych spraw, z których żywszą dyskusję wywołała jedynie kwestja drobnych dzierżawców w województwach wschodn. Ustawę tę wbrew opozycji Związku Ludowo-Narodowego uchwalono.

Przy ustalaniu porządku dziennego na przyszłe posiedzenie poseł Suligowski zażądał postawienia na porządku obrad noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Mówca dowodził, że bez zmiany o ochronie lokatorów nie dojdziemy nigdy do poprawy stosunków mieszkaniowych. W gorącej dyskusji między posłami poseł Chądzyński (NPR.) protestował przeciwko poruszenie tej sprawy na plenum. Poseł Staniszkis zawołał do niego: Zgubisz Pan polskie miasta! Gdy marszałek Sejmu chciał poddać pod głosowanie wniosek posła Suligowskiego, socjaliści i NPR. wywołali takie zaburzenie, że musiano zamknąć posiedzenie.

Dzisiejszy konwent senjorów zastanowi się, czy nowela do ustawy o ochronie lokatorów ma być rozpatrywana przez Sejm, czy nie. Uchwalone zostało bowiem zobowiązanie, że na sesji obecnej Sejmu nie będą rozpatrywane żadne kwestje sporne, tymczasem lewica jedną taką sprawę już w plenum postawiła i wbrew protestom innych stronnictw przeprowadziła.

Wniosek socjalistów o autonomję terytorjalną dla Małopolski Wschodniej w komisji konstytucyjnej **upadł** ogromną większością. Komisja zajmie się wobec tego uzgodnieniem projektu rządowego z propozycją posła Głąbińskiego (o której donosiliśmy onegdaj. Red.).

Dr. Wachowiak pełnomocnikiem rządowym do rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa. (Pat.) Naczelnik Państwa dekretem z dnia 20 września mianował b. wiceministra b. dzielnicy pruskiej p dra. Stanisława Wachowiaka pełnomocnikiem rządu Rzeczypospolitej Polskiej do rokowań z rządem niemieckim w sprawie podziału funduszów instytucji ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku.

Lista wyborcza komunistyczna.

Warszawa (Tel. własn.) Do Generalnego Komisarjatu Wyborczego wpłynęła lista pństwowa komunistyczna, nosząca nazwę, proletarjatu miast i wsi.

Gdańsk, 22. IX. (Tel. wł. *Mrk. pol. 18,50— 14,00 dolary St. Zj. 1370.*

W sobotę, 23 t. m., o 6-tej wieczorem, na Sali Magistratu,

nadzwyczajne walne zebranie

Członków Tow. Czerwonego Krzyża.

Prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd.

Jak Polską rządzono pod względem gospodarczym?

Poszczególne dzielnice państwa naszego uzupełniają się nadzwyczaj harmonijnie. Urodzajna ziemia dać może tyle płodów, że starczyć powinno nie tylko dla potrzeb własnych, lecz jeszczę sporo pozostać powinnoby na wywóz; bogactwo lasów umożliwić może wielki wywóz drzewa, a co do bogactw mineralnych Polskę natura uposażyła tak hojnie, że sąsiedzi mogą nam zazdrościć. Pracowitość i zdolności naszego ludu zna i umie ocenić zagranica, która zabiegała zawsze o naszych robotników, co gromadnie szukać musieli pracy i chleba u obcych gdyż w domu go brakło.

Brak Polsce prawidłowych granic, co utrudnia obronę ich nietylko wojskową, ale i gospodarczą. Północne granice zbyt połamane wymagają sprostowania. O morze opiera się państwo nasze linią zbyt wąską. Gdańsk powinienby być miastem polskiem, obecnie jest ciągłą naszą troską pod względem gospodarczym. Połamana linja granicy od Prus Wschodnich utrudnia obronę przemytnictwa. To wadliwe ukształtowanie granic jest winą polityki tych czynników, w których ręku spoczywa dotychczas ster rządów Polski. Nie wątpiliśmy ongi, że postulaty Komitetu Narodowego w Paryżu spotkają się z opozycją państw obcych: wbrew wszelkim przypuszczeniom we własnem społeczeństwie znaleźliśmy niechętnych. W wiedeńskim Kole Polskim po znanej deklaracji ... oświadczył Daszyński, że nie idzie oto, ażeby Gdańsk należał politycznie do Polski. Nic dziwnego, że ... za granicą.

Załamaną granicę mamy też na G. Śląsku. Dążeniem naszem musi być wyprostowanie naszej linji granicznej na zachodzie czego wymagają względy nietylko strateg... lecz i gospodarcze.

Drugim ...akiem to budowa naszego państwa wewnętrzna. Skutkiem błędów historycznych i poparcia obcych rządów, miasta nasze w Małopolsce w Królestwie i na Kresach Wschodnich w części są tylko polskie. Niezbędnym dążeniem naszej polityki musi być unarodowienie miast, do czego przyczyni się całe społeczeństwo stosując bezwzględnie hasło: swój do swego po swoje!

Na ogół mamy wszelkie warunki do świetnego rozwoju. Jeśli mimo tych warunków nie widzimy rozkwitu, jeśli szerzy się niezadowolenie, nie jest to tylko następstwem wojny. Przyczyną najważniejszą jest to, że niema w państwie naszem gospodarza. Kierownicy państwa zamiast być motorem rozwoju gopodarczego, są hamulcem. Od samego początku na czele stoi człowiek, który uważa się za wielkiego wodza, lecz nie rozumie że byt państwa opiera się na rozwoju gospodarczym. Gdy przybył do Polski, zaprosił przedstawicieli stronnictw, ażeby zapytać ich, jakie są rządy Polsce potrzebne? Przedstawiciele odpowiedzieli, że rządy powinny być bezpartyjne, że należy powołać do rządu przedstawicieli wszystkich stronnictw, ażeby wyzyskać wszystkie siły narodu dla dźwignięcia państwa pod względem gospodarczym. Lecz naczelnik Państwa odpowiedział na to: że nie wie, kto ma większość, czy socjaliści czy stronnictwa na innym stojące gruncie. Odpowiedziano na to, że ponieważ nie wiadomo, które stronnictwa mają większość, należy powołać przedstawicieli wszystkich obozów. Nie wiem, kto ma większość — odpowiedział znowu Naczelnik Państwa i powołał do steru Daszyńskiego, który w Lublinie ogłosił był rząd samozwańczy. Gdy społeczeństwo sprzeciwiło się tym rządom, Naczelnik Państwa powierzył rządy przedstawicielowi tego samego obozu, Moraczewskiemu. Wówczas to zrodził się pierwszy program polityczny, a zarazem gospodarczy. A był to program socjalistyczny. Moraczewski ogłosił, że jego dążeniem będzie realizowanie zasad socjalizmu. Innego programu potem już nie mieliśmy. Naczelnik Państwa, powołując Paderewskiego zastrzegł sobie, by najmniej zmian wprowadzał w składzie ministerstw i urzędów. Więc minister pracy w gabinecie Paderewskiego jeździł po kraju i agitował wśród robotników, by strajkami wymuszali poprawę płacy. Słusznem jest żądanie by robotnicy żyli w dobrobycie, lecz należy zdawać sobie sprawę z tego, że zależy to od rozwoju produkcji, o tem jednak nie mówiono. Podkopano zasadę własności prywatnej którą zagwarantowała wprawdzie konstytucja, lecz zasady tej i teraz się nie zbyt szanuje. Wyrazem tych błędów zasadniczych jest marka polska, którą przejęto w spadku po Niemcach. Napróżno przestrzegali przed tem przedstawiciele obozu narodowego. Moraczewski i jego następcy zamiast tworzyć skarb narodowy, poszli szlakiem bicia banknotów. Dokonała złego wyprawa na Kijów, w którym przepadły olbrzymie zapasy materjałów wojennych, która pociągnęła najazd pod Warszawę.

Narzeka się na nadmiar urzędników, lecz o wiele bardziej szkodzi nam ich jakość. Rządy Moraczewskiego to sprawiły, że do dziś dnia urzędnikom o najlepszych kwalifikacjach fachowych rozkazują partyjne nieuki. Gdy minister Michalski usiłował uzdrowić gospodarkę przez oszczędności i daninę, gdy udało mu się ustalić markę polską, liczył, że dzięki pożyczce zagranicznej uda mu się doprowadzić do równowagi finanse. Dzisiaj lewica zarzuca mu, że wydawał miljardy na stabilizację marki. I dziś marka polska w stosunku do dolara spadła tak, że za dolar płaci się do 10 000 mk. tj. trzy razy tyle ile za Michalskiego. Taki stan rzeczy uniemożliwia zdrową produkcję i handel, na takim gruncie niezdrowym pleni się paskarstwo i lichwa.

Podwyżki płac nie mogą dopędzić spadku marki. Grozi ta ruina tym wszystkim, którzy posiadają kapitał spadek marki jest jakimś okropnym podatkiem, który społeczeństwo doprowadza do ruiny.

Monopol tytuniowy, przeforsowany obecnie, to jeden z objawów tych dążeń, które pokutują wśród lewicy od czasów Moraczewskiego. I lewica marzy zapewne że jeśliby doszła do steru, to powróci do tego programu, by upaństwowić wszystko, a w końcu ustąpić przed wierzycielami z zagranicy, jak stało się ongi z Turcją.

Gdybyśmy nie mieli przesilenia, marka polska już zrównałaby się z niemiecką. Gdy Niemcy winny Francji tylko 120 miljardów w złocie, nasz dług zagraniczny wynosi 240 miljonów dolarów, tj. $1\frac{1}{2}$ miliarda franków złotych.

Mamy wszelkie warunki rozwoju gospodarczego, — pisze poseł Głąbiński w „Ojczyźnie", — trzeba nam dążyć tylko, by stworzyć finanse, któreby sprostały zadaniu, któreby umożliwiły rozkwit przemysłu, handlu rozwinięcie sieci kolejowej i kanałowej i rozwój należyty szkolnictwa. Do tego trzeba nam uregulowania waluty i skarbu. Takie rządy lewicy, jakie mieliśmy dotychczas dokonać tego nie zdołaja. Nie bądźmy pesymistami, miejmy zaufanie w siłę narodu, w zdrowy jego instynkt. Jeśli wytężymy wszystkie siły, uzyskamy rząd inny, taki, który będzie rozumiał swe zadanie i zadanie Polski i doprowadzi ją do rozkwitu.

Pan minister skarbu Jastrzębski boi się podnieść podatek gruntowy.

Co mówią o tem posłowie?

W „Kurj. Informacyjnym" czytamy: Sprawa stabilizacji waluty polskiej jest przedmiotem żywych rozpraw wśród kół poselskich.

Wśród stronnictw miejskich panuje mocne przekonanie, że zahamowanie spadku waluty można osiągnąć jedynie drogą uregulowania spraw podatkowych.

Poseł dr. Diamand na zapytanie współpracownika „Kurjera" oświadczył, że poprawić naszą walutę można tylko z pomocą równowagi budżetu. A do tego jest niezbędne podniesienie podatków.

Jeden z wybitnych przedstawicieli Klubu Pracy Konstytucyjnej, również z naciskiem podkreślił, że poprawa waluty znajduje się w ścisłym związku z podniesieniem podatku gruntowego do stopy przedwojennej.

Zaznaczył jednak zarazem, że niestety w sesji bieżącej sprawa ta nie będzie załatwiona. Z konferencji bowiem, które przeprowadził z kierownikami stronnictw ludowych wynika jasno, że będą oni stanowczo sprzeciwiali się wszelkiemu podniesieniu podatków gruntowych.

Wogóle przedstawiciel K. P. K. odnosi się z wielkim pesymizmem co do wydajności sesji obecnej.

Pamiętaj!

Pamiętaj o tem, **abyś się przekonał natychmiast,** czy nazwisko twoje, twojej żony i twoich dzieci, które ukończyły do dnia 17 sierpnia br. 21 rok życia, **jest wpisane na listę wyborczą!**

Przypomnij twemu krewnemu, twojemu sąsiadowi, przyjacielowi i wszystkim znajomym twoim, żeby stwierdzili niezwłocznie, czy ich nazwiska są zapisane w spisie wyborczym.

Spisy wyborcze wyłożone są do 28 września! Nikt jednak nie będzie czekał ani dnia, tylko stwierdzi zaraz swe nazwisko w spisie.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 100

A teraz, w braku Szandora, wątpliwości chwiały Bielecką, czyjemu sercu zdać te trwogi, od których jej własne serce — zamiera.

Bała się postąpić nieostrożnie; rozumiała, że tajemnica winna być zupełna, że strzedz jej należy przed uchem niepowołanem, bych nie popsować, w czem może być ocalenie królewskie.

Badawczym wzrokiem poglądała Bielecka na otaczających ją rycerzy, ale żadne postanowienie w niej się nie krystaliło.

Zwolna pustoszała świetlica, rozchodzili się znajomi. Wrócił do dom medyk Symoniusz, zjawiły piękny italczyk, zapoznał się z Halzuchną, pogwarzył niecoś, spożył makaroni, a potem pożegnał się i do sypialni swej udał, nawykł bowiem wcześnie do spoczynku się sposobić.

Symoniuszowa namawiała i Bielecką, by do przygotowanej dla niej komnaty przeszła, ale właśnie gość jeszcze jeden ukazał się na zaproszenie.

Ferens to był, Wesselini, sługa, oddany królowi przyjaciel, bardziej jeszcze, bo zaufany jego powiernik...

Ucieszyła-ż mu się, Halzuchna, ucieszyła...

Aż te barwy trysnęły jej na jagody, ażeblaskiem oczy spłonęły...

Podbiegła do starego, za ręce go chwyciła, cała w uśmiechach radości witała, do zydla u stołu wiodąc.

Z węgierska teraz gwarzyli ze sobą...

Pytał stary, słuchał jej odpowiedzi, temi poczciwemi oczami patrzył na nią przyjaźnie, albo z litowaniem, czy z kontentnością, wedle treści halczynych opowiadań.

Zaś ona mówiła żywo, podniecona myślą, że znalazła przecie powiernika, oddanego Batoremu sercem zgoła ojcowskiem.

Przeto, gdy medykowa opuściła na chwilę świetlicę, Halka przerwała nagle opowieść swych przygód, nachyliła się ku Ferensowi i zaszeptała:

— Ach dla Boga, waćpanie Wesselini, niebo was tu zesłało... Umieram aże z alteracji... bo... wielce... bo... okropne... że i wypowiedzieć nie umiem, jak groźne przejęłam wieści, całkiem niespodzianie... tam... czasu onej przygody... Wagę one mają dla miłościwego pana... niesłychaną...

Ręce splotła, błagalnem ściśnieniem u swych piersi trzymała, cała zrumieniona od wzruszeń.

— Waćpanie Wesselini — powiadała szeptem to króla miłościwego dotyczy... Rzecz straszna... Miłościwemu panu muszę o tem rzec... Konieczne muszę wyjawić... ale tak... bych nikt nie słyszał, nikt o niczem nie wiedział... Mogłoby się bowiem popsować to, w czem ocalenie jest królewskie...

Słuchał stary węgier, patrzył na Bielecką, ważne stało mu się oblicze. Lęk go ogarnął od słów halczynych, od onych alteracji, w nich widnych. Począł przewidywać najgorsze, złączył się z nią cnieniem obaw wielkich; dech w nim się zawierał, gdy tajemniczo powiadała o jakiemś niebezpieczeństwie, królowi grożącem.

— Wy, waćpanie... — szeptała gorąco — wy jedni... Wiem, jako miłujecie króla... — usta jej się zatrzęsły jak przyjaciel najlepszy...

Ferens chwiał głową potakująco, mówił cicho:

— I bardziej jeszcze miłuję go, bo... jak ojciec syna... i więcej, razem czcią, wielbieniem i... litością za trudy jego żywota... — Wzruszył się stary wielce przy onych słowach.

A ona, szczęśliwa z tego echa, którem jej zawtórował, ciągnęła, gorączką naglona:

— Proście wy, panie, króla miłościwego... abym mogła... nim ztąd odjadą... tajemnice... pochwycone przypadkiem... wyjawić... jemu samemu... rzec...

— Królowi samemu — przytwierdził Wesselini, zaniepokojony wielce.

Zmilkła, uczepiona płonącemi źrenicami, jego ust.. Mówił Ferens cichym szeptem:

Pójdę. Zaraz rzeknę królowi o waszej prośbie, o onej tajemnicy, którą, trzeba, byście mu zwierzyli... by sam ją posłyszał..

Potakiwała głową, słuchając go.

Powiadaj dalej:

— Co mi król odrzeknie, jakie stanowienie jego będzie... przyjdę i powiem wam... Czekajcie przeto, waćpanno, na noclęg jeszcze nie odchódźcie... rychło powrócę...

Już wstawał, ukłon poszanowania złożył Halzuchnie.

Do sień mu towarzyszyła, poruszona wielce, nie spokojna. Drzwi za nim zamknęła i wróciła do jadalni.

Już tam Symoniuszowa uprzątała ze stołu, a potem wprowadziła Bielecką do alkierza, gdzie płonął w kaganku knotek, oliwą sycony, że jasno było wpodle łoża, na którem puszysto wydymały się podłużne węzgłówka gołąbiem pierzem napchane i ta posłonka z przędz jedwabników wielce misternie dziergana.

Co najlepszego posiadała italka, tem raczyła miłego sobie gościa.

Madonna, włoskiego pędzla, wielce cudna na ścianie wisiała; to i przyklękła Halzuchna przed obrazem, jęła się modlić gorąco. Symoniuszowa krzątała się po wnętrzu alkierza, nalewkę z wodą wstawiła do misy, zydelek, poławnikiem okryty podsunęła do łoża.

(Ciąg dalszy nastąpi)

List z Górnego Śląska.

Walki wyborcze w Województwie Śląskiem i szanse od poszczególnych partyj. — Skutki braku waluty niemieckiej. — Jak Niemcy zwalczają szkołę polską. —)

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 17 września.

Ludność górnośląka przeżywa obecnie wrażeń i oczekiwania pełne, zaciętą walkę polityczną stronnictw nacechowane chwile z powodu zbliżającego się terminu wyborów do pierwszego autonomicznego Sejmu Śląskiego. Atmosfera walki wyborczej dojdzie w bieżącym tygodniu do większego jeszcze napięcia, gdyż jest to ostatni tydzień przed wyborami, które — jak wiadomo — odbędą się w przyszłą niedzielę, 24 września.

Aż dziewięć partyj politycznych na tym stosunkowo małym, ale ludnym skrawku ziemi, jakim jest Województwo Śląskie, stanęło do walki o palmę zwycięstwa.

Z polskiej strony występuje „Blok Narodowy" z p. Korfantym na czele, Narodowa Partja Robotnicza i ludowcy z partji „Piast", z niemieckiej zaś strony „Deutsche Partei", Katholische Volkspartei" i niemiecka partja socjalistyczna. — Oprócz powyższych jeszcze po polsku zorjentowana, ale w ostatnich czasach dla agitacji politycznej różnica dzielnicową Śląska wyzyskująca „Schlesische Volkspartei", głosząc hasło „Górny Śląsk dla Górnoślązaków!" i partia komunistyczna, która liczy na zwolenników tak z niemieckich jak i polskich kół robotniczych.

Powiedzieć już dzisiaj coś konkretnego o przypuszczalnym wyniku wyborów, byłoby nonsensem, ale można do pewnego stopnia odczuć, jeśli już nie obliczyć, szanse tej lub owej poważniejszej partji.

Do niedawna była N. P. R., nie uwzględniając przytem P. P. S. — prawie że jedyną polską partją polityczną na G. Śląsku; wpływy jej były poważne. Od czasu jednak zapoczątkowania akcji wyborczej i utworzenia Bloku Narodowego pod przewodnictwem posła Korfantego, wpływy i znaczenie N. P. R. na Śląsku poczęły maleć gdyż „Blok Narodowy" skupia w sobie nietylko polski stan średni, kupców, rzemieślników, urzędników prywatnych i pracowników umysłowych, jako też większość towarzystw narodowych, jak n. p. Tow. Polek, ale także bardzo wiele robotników, tak, iż siły obu tych obozów prawdopodobnie się równoważą, o ile — co również jest możliwem — Blok Narodowy nie uzyska absolutnej przewagi nad N. P. R.

Ponieważ jednak N. P. R. pod wielu względami poniekąd działa wspólnie z socjalistami, a socjaliści również liczą na znaczną ilość mandatów w pierwszym Sejmie Śląskim nie jest wykluczonem, że t. zw. partje lewicowe uzyskają przewagę. Na orjentację polityczną danej większości pierwszego Sejmu Śląskiego wpłynie też w znacznej mierze ilość mandatów uzyskanych przez partje niemieckie i stanowisko tychże partji do danych kwestji społecznych. Socjaliści niemieccy w sprawach tych niewątpliwie postępować będą ręka w rękę z socjalistami polskimi; wątpić jednak należy, aby socjaliści niemieccy uzyskali coś ponad kilka najwyżej mandatów.

Ogółem wybiera się 48 posłów w trzech okręgach wyborczych. Przyszły skład pierwszego Sejmu Śląskiego wykaże dopiero, do jakiego stopnia żywioł polski na G. Śląsku przeważa w stosunku do Niemców, a żywioł narodowy w stosunku do partji przewrotowych.

Starania niemieckie o połączenie wszystkich partji niemieckich w blok, wspólnie występujący przy wyborach — jak już donosiłem — nie odniosły skuku. O tyle jednak Niemcy występują solidarnie, że przy pomocy prasy swojej wzywają wyborców niemieckich do oddania głosów na listę jednej z owych trzech partji niemieckich, jakie Niemcom prasa ich poleca, t. j. „Deutsche Partei", „Katholische Volkspartei" i socjalistyczna partia niemiecka.

*

Po ostatnich ekscesach w różnych miejscowościach górnośląskiego zagłębia przemysłowego w Województwie Śląskiem, zwłaszcza w Katowicach, nastąpiło pewne uspokojenie dzięki energicznym, choć nieco spóźnionym zarządzeniom władz i uspakajającym artykułom prasy polskiej. Na wypadek zresztą możliwego powtórzenia się rozruchów policję znacznie wzmocniono i w tym celu w ostatnich dniach sprowadzono z Polski kilka oddziałów policji konnej. W Katowicach i we wszystkich większych miejscowościach obwodu przemysłowego obecnie dniem i nocą patrolują małe oddziały lub drobne grupy policji, gdzie niegdzie zaś w pogotowiu czekają samochody ciężarowe z policją, gotowe na każde zawołanie.

*

Brakującą na Śląsku walutę niemiecką w znacznym stopniu zastąpiono obecnie walutą polską, której dostarczono dotąd w sumie coś 10 miljardów marek p. Nowe stosunki walutowe przyniosły z sobą w następstwie oczywiście także wiele niedogodności. Właściwie nikt nie jest z tej zmiany zadowolonym. Kupcy niechętnie przyjmują walutę polską z powodu stale wahającego się kursu marki niemieckiej i kłopotów z przeliczaniem, z tych samych powodów niezadowoleni są także robotnicy.

Inaczej byłoby, gdyby waluta polska na Śląsku stała się jedyną walutą obiegową, jak się tego domaga cała ludność.

Niemal dla wszyskich banków w Województwie Śląskiem wskutek napływu tak znacznych ilości waluty polskiej obecnie nastały złote czasy. Każdodziennie, zwłaszcza w dniach wypłat, zamieniają banki ogromne sumy marek polskich na walutę niemiecką i chociaż nie biorą wygórowanego procentu, przecież nieźle na tym interesie zarabiają. Przed bankami i kantorami wymiany pieniędzy w dni wypłaty panuje zazwyczaj taki ścisk, że potrzeba osobnych urzędników porządkowych.

*

Z dniem 5 bm. wszędzie w szkołach elementarnych w Województwie Śląskiem rozpoczęto naukę, przerwaną z powodu zmiany stosunków politycznych w związku z opuszczeniem kraju przez wielu nauczycieli niemieckich i objęcia władzy przez Polskę wzgl. zaprowadzenia szkół polskich.

W myśl umowy genewskiej Niemcy mają prawo posyłać dzieci swoje nie do szkoły polskiej, lecz do niemieckiej szkoły własnej, i w tym celu o ile liczba dzieci niemieckich w danej miejscowości lub szkole osięgnie przepisaną cyfrę (potrzeba przynajmniej 15 dla utworzenia jednej klasy!) mogą żądać od władz polskich założenia osobnej szkoły dla mniejszości niemieckiej. Na tle tem toczy się obecnie walka, albo raczej szalona wprost agitacja ze strony niemieckiej przeciw szkole polskiej. Niemcy, zachęceni do tego ustawicznemi podburzającemi artykułami prasy niemieckiej, wszędzie żądaja osobnych szkół niemieckich.

Nawet dzieci swoje Niemcy zawczasu już uczą nienawiści do wszystkiego co polskie. Podsłuchałem przypadkiem taką rozmowę na ulicy w Katowicach, prowadzoną (oczywiście po niemiecku) między matką-Niemką a jej małą córeczką którą matka właśnie odprowadzała ze szkoły:

Matka: Co ci mówiła nauczycielka?

Dziecko: Kazała mi powtórzyć jedno słowo po polsku, ale nie chciałam, powiedziałam nauczycielce, że nie umiem. Podnowiedziała mi to słowo raz jeszcze, i drugi raz — wiele razy! — ale się uwzięłam i nie powtórzyłam.

Matka: Dobrześ zrobiła, moje dziecie! —

Tak daleko więc doszło, że zaślepieni w swej nienawiści do Polaków rodzice niemieccy jad swej nienawiści zaszczepiają nawet w młodociane dusze swych własnych dzieci.

Aleksy Pająk

Miasto bohaterów w obronie Wschodniej Małopolski.

W ub. niedzielę olbrzymie tłumy Lwowian, liczące kilkanaście tysięcy obywateli patrjotów, rozumiejących dziejową krzywdę, która zawisła nad bohaterskim Lwowem — i mogiłami Cecory, Zadwórza, Kosaczówki, zgromadziły się w trzech punktach miasta, by uroczyście z hymnem na ustach: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" zaprotestować przeciwko projektowi rządowemu wyodrębnienia trzech województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego w jedolitym organizmie Rzeczypospolitej.

W protestach tych stwierdzono:

1) „My Obrońcy Lwowa zebrani na Walnem Zgromadzeniu, stwierdzamy, że sprawa przynależności Wschodniej Małopolski, jako niezaprzeczalnie organicznej i integralnej części Macierzy, jest raz na zawsze i nieodwołalnie przesądzona, zaczem dalszemu rozpatrywaniu i badaniu ulegać nie może, niemniej że sprawa uregulowania stosunków we wschodniej części tej ziemicy jest sprawą wewnętrzną Polski, którą wyłącznie polski Sejm i polski Rząd wedle swego swobodnego uznania, we właściwym czasie załatwić są uprawnieni, mając na uwadze, że obecny stan sprawy i dotychczasowa ścisła łączność z Macierzą nie mogą być zmienione i nadal zachowane być muszą."

2) „My Obrońcy Lwowa, zebrani na dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu, wzywamy rząd polski i właściwe czynniki by nie dopuściły do jakiejkolwiek zmiany obecnego stanu prawnego i faktycznego, do jakiegokolwiek ukrócenia naszej Ojcowizny i naszych do niej odwiecznych, niezaprzeczonych i wyłącznych praw, a zarazem oświadczamy, że mamy dobrą wolę pokojowego, zgodnego współżycia ze współobywatelami narodowości ruskiej, o ile państwowość polska, oraz stan prawny i faktyczny, na tej ziemi bez jakichkolwiek zastrzeżeń w całej pełni uznają nie ścierpimy jednak i pomni na duchu, który ożywiał nas w dniach listopadowych, nie zgodzimy się nigdy na przefrymarczenie Wschodniej Małopolski, **gotowi każdej chwili czynemy dać temu wyraz!"**

Poza tymi dwoma kardynalnymi postulatami wielotysięczne tłumy uchwaliły następujące rezolucje:

„Potępiamy zamierzony projekt autonomii dla Wschodniej Małopolski, jako zgubny i przygotowujący oderwanie tych kresów od Polski. Projekt stwarza jakąś osobną prowincję: Wschodnią Małopolskę, mającą wyjątkowe i niesłychane prawa we wzystkich dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie szkolnej, gospodarczej i agrarnej, co jest tembardziej szkodliwe, że ludność ruska ma tu zapewnione zupełnie zaspokojenie wszelkich swych potrzeb wyznaniowych, kulturalnych i ekonomicznych. Natomiast w myśl Konstytucji domagamy się jaknajrychlejszego wprowadzenia samorządu wojewódzkiego w całej Polsce, z uwzględnieniem odrębnych postanowień w województwach o ludności mięszanej.

Stwierdzamy, że zamachy i akty mordu, podpaleń i terroru, zorganizowane przez małą tajną bojówkę ruską na rozkaz polityków ruskich, uchodzą sprawcom bezkarnie, a władze zachowują się bezczynnie, zarówno wobec tych zbrodni, jak i wobec ich jawnego pochwalania i propagowania przez gazety ruskie, drukujące jakby biuletyny o tych dzikich gwałtach na czele kroniki.

Wzywamy ministerstwo spraw wewnętrznych, by wyjątkowemi zarządzeniami utrzymało tu stan prawny i wykorzeniło zorganizowaną zbrodnię."

Wszystkie te rezolucje przemawiają do nas wielkim głosem: Jeśli jest siła, któraby się odważyła targnąć na polskość ziemi, bodaj że najobficiej przesiąkniętej krwią bohaterów, spotka się z jednomyślną akcją całego społeczeństwa polskiego. Fantastyczne plany zamordowanego w Serajewie austrjackiego następcy tronu Ferdynanda, zdążające do stworzenia z motłochu niezorganizowanego, nie mającego poczucia państwowości — wielkiego państwa ukraińskiego, — te fantastyczne pany, które stały się zarzewiem strasznej, niejednokrotnie bratobójczej wojny światowej, przejęte przez ryzykujące samodzielność państwową czynniki rządowe w wyprawie na Kijów — nie ziszczą się nigdy przy pomocy pogwałcenia żywiołu polskiego. Wszak żywioł ten jest jedynym czynnikiem zachodniej cywilizacji na wschodnich kresach polskich. Jemu zawdzięczać należy że Kresy te oderwane zostały od bizantynizmu i barbarji Wschodu rządzonego i rządzącego się od wieków tylko bezprawiem i gwałtem. Więc kto działa ręka w rękę z barbarzyństwem a przeciw społeczeństwu polskiemu na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, ten równocześnie staje do walki z kulturą i poczuciem prawa, którego nie zastąpią ani fantazja, ani ryzykanctwo.

Za protestem Lwowa wypowiedziało się całe społeczeństwo poważnie myślącego ogółu narodowego. Przejść obok tego protestu, pominąć go milczeniem, zlekceważyć go nikt się nie odważył. I oto jesteśmy świadkami sromotnego upadku projektu rządowego przyczem inicjatorzy jego jeszcze raz przekonali się, że tylko wola Narodu może być drogowskazem przy budowie i rozbudowie państwa. Z nią się liczyć należy w każdym wypadku, jeśli się wobec dziejów chce zasłużyć na dobre imię. W przeciwnym razie — w obecnym ustroju demokratycznym, gdy państwa nie tworzy jeden człowiek, — Naród każdej chwili może zlikwidować jednostkę, na miesce której napewno znajdzie godniejszą.

Nauka, literatura i sztuka.

Wieczorne Kursy dla dorosłych w Grudziądzu.

Młodzież żeńska i męska od lat 16-tu oraz dorośli, mogą uzupełnić swe wykształcenie zapisując się na Kursy Wieczorne dla dorosłych.

Program zajęć:

Kurs I. Nauka polskiego czytania i pisania, wiadomości z historji i geografii Polski oraz rachunki.

Kurs II. Gramatyka i stylistyka języka polskiego, geografja Polski i historja Niepodległej.

Kurs III. Literatura polska, historja porozbiorowa nauka o Polsce współczesnej, dykcja polskiego.

Odczyty: Luźne odczyty.

Kursy rozpoczynają się dnia 1 października br. i trwać będą do 30 kwietnia 1923 roku. Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7 do 9 wieczorem w lokalu Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza 21.

Zapisy na Kursy przyjmuje się już od 15 września b. r. w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6 do 7-mej wieczorem w lokalu Gimnazjum matematyczno-przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza 21.

Opłata: Wpisowe 100 marek. Opłata za cały kurs I 4000 marek, za cały kurs II i III 6000 marek (w ratach miesięcznych.)

Uwaga: Po dniu 1 października zapisy na Kursy dla Dorosłych przyjmowane nie będą.

Zachęcajcie innych do nauki.

Oświata powszechna, to jutrzenka lepszej przyszłości!

Program odbywających się nauk w Kolegjum Kursów Zimowych Włościańskich dla kierowników kółek rolniczych, czytelń, spółdzielni, towarzystw wiejskich, i osób zainteresowanych.

Dział I.

1. Etyka obywatelska i narodowa. 2. Oświata, jako czynnik zdrowia, dobrobytu i wolności obywatelskiej. 3. Historja ojczysta. 4. Piśmiennictwo polskie. 5. Etnografja. 6. Budownictwo i zdobnictwo polskie. 7. Kultura rolnicza.

Dział II.

1. Ekonomja społeczna. 2. Mokradla i nieużytki w gospodarstwach wsi, jako pole pracy i zarobku — organizacja i sposób użytkowania, oraz prowadzenia. 3. Rynki zbytu produkcji gospodarczej i ich organizacja. 4. Organizacja pracy w gospodarstwach rolnych.

Dział III.

1. Towarzystwa, związki i stowarzyszenia w Polsce — ich działalność i wpływ kulturalny, oraz oświatowy i prawodawczy. 2. Towarzystwa humanitarne po wsiach, działalność i konieczność organizacji, oraz sposób zakładania i prowadzenia. 3. Czytelnie i ibibljoteki — sposób zakładania i prowadzenia ich. 4. Towarzystwa militarne i gimnastyczne na wsi. 5. Teatry amatorskie i ich wpływ wychowawczy. 6. Państwo, a towarzystwa — przywileje i świadczenia.

Dział IV.

1. Zasady organizacji spółdzielczych. 2. Sposób zakładania i prowadzenia spółdzielni. 3. Czem jest działalność spółdzielcza? 4. Spółdzielnie wytwórcze, kredytowe i handlowe. 5. Prawo, a stowarzyszenia. 6. Rachunkowość w spółdzielniach. 7. Stylistyka handlowa.

Dział V.

1. Kompetencja gmin, ich ustroje, zadania i obowiązki. 2. Sejmiki — kompetencja, cel i znaczenie ich w ustroju społecznym powiatu. 3. Ustrój społeczny i gospodarczy w Polsce.

Uwaga: Kursa powyższe są trzymiesięczne, a odbywają się codziennie; może w nich brać udział każdy bez różnicy płci, kto przedstawi metrykę urodzenia i chrztu, udowodni prowadzenie nienaganne i złoży dowód wystarczająco przygotowanego do podjęcia tych nauk, lub podda się odpowiedniemu egzaminowi. Nauki są wykładane w sposób bardzo przystępny i zrozumiały. Wszyscy słuchacze po ukończeniu i poddaniu się odpowiedniemu egzaminowi, otrzymują świadectwa.

Kursy te rozpoczną się w tym roku z dniem 15 listopada br.. Zapisy przyjmuje Dyrekcja Polskiego Instytutu Narodowego w Wąbrzeźnie-Pomorze. Opłata za cały kurs wynosi 15 000 marek od osoby, płatne z góry. Kandydaci na te kursy znajdą odpowiednie pomieszczenie wraz z utrzymaniem w prywatnych domach za stosownem wynagrodzeniem.

\# **Kurs bibljotekarski.** Związek Bibljotekarzy Polskich w Warszawie organizuje dwumiesięczny kurs bibljotekarski, subwencjonowany przez Ministerjum Oświecenia. Wykłady rozpoczną się 1 października. Podania przyjmuje biuro Związku przy ulicy Koszykowej 26.

Rodzina zbrodniarzy przed sądem.

Podczas wczorajszych rozpraw świadkowie wszyscy zeznawali bardzo obciążająco dla oskarżonych i po skonfrontowaniu poznali morderców Franciszka, Antoniego i Stanisława Jankowskich.

Po wieczornej naradzie uchwalił sąd dopuścić nowego świadka Martę Rosanowską z Grudziądza, która ma świadczyć, że oskarżony Stanisław w czasie popełnionego morderstwa w Żurawym młynie przebywał w Grudziądzu, natomiast odrzucił wniosek obrony, żądający oddania oskarż. Franciszka i Stanisława J. pod lekarskie badanie, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Tekli panny i męcz. Wschód słońca 5.46, zachód 5.56. Wschód księżyca 8.38, zachód 7.18.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

—** **Zmiana nabożeństwa!** Z powodu przyjęcia niemieckich dzieci do pierwszej komunji św. odbędzie się wyjątkowo w niedzielę, 24 bm. o godzinie 8 nabożeństwo w niemieckim języku, natomiast drugie polskie nabożeństwo odbędzie się o godzinie 10 i pół w kościele św. Ducha przy ulicy Pańskiej. Pozatem porządek nabożeństw nie ulega zmianie.

Ks. Dembek, proboszcz.

—** **Poświęcenie kaplicy w szpitalu miejskim.** Wczoraj w czwartek, zdala od ruchu i gwaru miejskiego, dokonało się w szpitalu miejskim poświęcenie uroczyste kaplicy, którą urządzono staraniem magistratu. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Dembek i odprawił po raz pierwszy uroczystą mszę św., w której brali udział pp. lekarze, siostry i cały personel zakładowy oraz kilkunastu chorych, którym choroba umożliwiła wzięcie udziału w tak rzewnej uroczystości. Odtąd w szpitalu miejskim codziennie odprawiać się będzie Msza św.

—** **Pokwitowanie.** Na wdowy i sieroty wojenne ofiarował ks. Łęga z puszki św. Antoniego 6 500 marek Tow. Czerw. Krzyża.

Baczyńska,
zastęp. przewodn. sekcji opieki nad wdowami.

—** **Z Teatru Pomorskiego.** „Kościuszko pod Racławicami", apoteoza bohatera z wielkiej epopei naszego odrodzenia, ujrzy światło kinkietów w pierwszych dniach października. Najpiękniejsza scena, przysięga Kościuszki na Rynku Krakowskim, będzie żywą kopią wielkiego historycznego momentu, gdzie przedstawiciele wszystkich warstw narodu, złączeni bratnim uściskiem, zaprzysięgli wspólnemi siłami walczyć o niepodległość Ojczyzny.

Dziś mamy wolność! Z głęboką czcią i z pietyzmem zwracamy się więc do bohatera, który tam na Rynku Krakowskim wśród entuzjazmu ludu, wśród bicia dzwonów, oznajmił akt niepodległości. Słowa te zaszczepione w dusze obecnych, rozrosły się z pokolenia w pokolenie i teraz po przeszło stu latach niewoli wydały owoc Czynu i Wolności. Dzieło dokonane! Dziś mamy Wolność! W dniu inauguracyjnym przedstawienia zwrócimy się więc myślami wstecz tam na Rynek Krakowski i w skupieniu złożymy hold i manifestację naszych uczuć do stóp Wielkiego Syna Narodu, jakim jest Tadeusz Kościuszko. R. C.

—** **Wczorajszy koncert na bursę akademicką w Poznaniu** urządzony przez Związek filomatów pomorskich w Grudziądzu wypadł zupełnie po myśli inicjatorów. Większość miejsc w sali „Tivoli" zajęła doborowa publiczność, znająca się na produkcjach muzycznych i wokalnych. Wszyscy wykonawcy programu z p. Bartelmusową na czele znaleźli wziętość wśród słuchaczy, która objawiła się przez długie oklaski.

Obszerne sprawozdanie zamieścimy w jutrzejszym numerze „Głosu".

—** **Na Bursę Akademika Pomorskiego.** Prosimy szan. Panie i Panów którzy ofiarowali nam pomoc w dniu kwiatka o odbiór puszek, legitymacji i kwiatów między godziną 3—5 w biurze Tow. Czerw. Krzyża ulica Wybickiego 1 w sobotę dnia 23 września.

Kruszonowa. Żyborska.

—** **Polsko-amerykański Komitet Pomocy Dzieciom** postanowił przedłużyć akcję dożywiania dzieci do 1 czerwca 1923 roku. Uprasza się zatem instytucje chcące korzystać z pomocy Komitetu o zgłaszania się do biura Oddziału P. A. K. P. D. w Toruniu ulica Rabiańska 10.

—** **Podziękowanie.** Za wstawieniem się prezesa Towarzystwa Powstańców i Wojaków, lek. dent. Gubin-Dzięgielewskiego, uzyskałem od Tow. Powstańców i Wojaków dar w kwocie 2 500 marek jako zapomogę na podróż do Poznania, gdzie mogę otrzymać pracę. Dziękuję powyższemu Towarzystwu na tej drodze i życzę mu jaknajlepszego rozwoju.

Wojciech Zawisło, powstaniec śląski.

—** **Zawody lekkoatletyczne** kursu wychowania fizycznego 65 p. p. odbędą się w niedzielę dnia 24 bm. o godzinie 3 po południu na placu koszarowym 65 p. p., dawniej koszary D. O. K. VIII.

Nadarza się sposobność poznania sprawności naszych drużyn sportowych żołnierskich. Już bardzo często słyszeliśmy narzekania, że wojskowość nasza ze sportem nie wychodzi poza ramy koszarowe i społeczeństwo mało ma wyobrażenia o tem, jak dalece postąpiło wychowanie fizyczne w wojsku. Temu narzekaniu dowództwo 65 p. p. już w różny sposób umiało zaradzić. Tak np. drużyna wioślarska 65 p. p. przed oczami całej ludn. popisywała się i popisuje, świadcząc o wielkim rozwoju sportu w wojsku. To samo w niedzielę uczyni drużyna footbalowa, która z sprawną i znaną drużyną Tow Powstańców i Wojaków rozegra wielki match footbalowy. Prócz tego są na programie różne inne popisy, które podamy po otrzymaniu szczegółowego programu w następnym numerze.

—** **Pocieszający objaw.** Od kilku już tygodni zauważyć można w naszem mieście coraz to więcej rusztowań przy budynkach postawionych przez malarzy i mularzy, które zabierają się do odnawiania względnie reparacji. Znać, że ruch budowlany już się wzmaga, bo przez prawie kilka lat tyle pracy nad remontem budynków nie zauważono, choć był po temu już najwyższy czas. Najlepsze przy tem jest to, że nareszcie zdobyli się niektórzy właściciele nieruchomości, mimo swego finansowego położenia do naprawy najgorszego złego, i tym sposobem zatrudniają liczne rzesze robotników i rzemieślników, którzy właśnie w tej porze jesiennej zwykle najwięcej cierpią, skutkiem bezrobocia. — Zaznaczyć tu niestety wypada, że przy renowacjach tych zatrudniają odnośni właściciele prawie wyłącznie rzemieślników i przedsiębiorców niepolskich, mimo, że mamy Polaków, fachowców doskonałych, nie mających zatrudnienia. Czem objaw ten smutny się tłumaczy?

—** **Groblowa — zamknięta.** W związku z pracami nad budową nowego mostu przez Trynkę, została ulica Groblowa przy swym wylocie na ulicę 3 maja dla wszelkiego ruchu zamknięta, gdyż nawet ruch pieszy dotychczas utrzymany przez przeprowadzoną i odgrodzoną ścieżkę bardzo tamował tok prac, które zresztą raźno kroczą naprzód i rokują rychłe ukończenie budowy.

—** **Urzędnicy niżej 8-ej kategorji otrzymają zaliczki.** We wtorek Rada Ministrów uchwaliła wypłacić urzędnikom od 8-ej kategorji w dół zaliczki 2 i 3-miesięczne z tem, że 1 miesięczna pensja będzie spłacona dopiero od 1 kwietnia roku 1923.

Jeszcze w tygodniu bieżącym sprawa uposażenia urzędnika wpłynie do Sejmu.

—** **Zwycięstwo lotu okrężnego.** Prezydjum Aero-klubu Rzeczypospolitej Polskiej ustaliło na onegdajszem posiedzeniu klasyfikację uczestników pierwszego lotu okrężnego nad ziemiami polskiemi, według czasu spotrzebowanego na przelot oznaczonej przestrzeni w sposób następujący: 1. kpt. Stefan Pawlikowski (czas ogólny 606 minut 26 sek.), 2. pplk. Jerzy Kossowski 759,08 min.), 3. por. Zbigniew Babiński 1759,40 min.), 4. kpt. Mieczysław Szczudłowski (1776.30 m.), 5. por. Aleksander Czeszunist (1779.50 min.), 6. sierż. Paweł Tysler (1830,7 min.), 7. kpt. Józef Hendricks (1909,45 min.).

Zwycięzca lotu jury uznało kpt. Pawlikowskiego, który zdobył nagrodę Ministra Wojskowych, m. st. Warszawy, fabryki samolotów Plage i Laśkiewicz i m. Poznania.

Inne nagrody zdobyli pplk. Kossowski, por. Babiński, kpt. Hendricks, kpt. Wojtarowicz i kpt. Łagana.

Nagół stwierdzić można, że pierwszy lot okrężny udał się najpomyślniej i uzyskał doskonałe rezultaty. Aero-klubowi Rzeczypospolitej Polskiej z niestrudzonym pplk. Grzedzińskim można gratulować zasłużonego powodzenia.

Ruch towarzystw.

—** **Zebranie komisji zabawowej** Tow. gimnastycznego „Sokół" odbędzie się dziś w piątek 22. 9. o godzinie 6 wieczorem u drh. Różeńskiego, ul. Groblowa.

St. Różeński, przewodn. Komit. zab.

—** **Pom. Okręg Stow. Chrześć. Narod. Naucz.** urządza zjazd delegatów w Grudziądzu w niedzielę dnia 1 października br. o godzinie 10-tej w auli gimn. żeńsk: przy ulicy Trynkowej.

Ze względu na omówienie ważnych spraw, uprasza się wszystkich delegatów i kolegów o jak najliczniejszy udział.

Dyrekcja biura: Nadrowski. — Zietarski.

—** **Zebranie Komitetu T. C. L.** odbędzie się w piątek dnia 22 bm. o godzinie 5-tej po południu w sali Muzeum.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Sprzedaż w ręce żydowskie.)** Dawny „Beamtenhaus" na ulicy Parkowej pod nr. 8, przeszedł w drodze kupna w ręce niejakiego p. Kitela, „neutralnego z Warszawy". Oburzenie z tego powodu jest w mieście bardzo wielkie.

—** **CZERSK. (Kradzież.)** W nocy z 17 na 18 bm. skradziono w Szlachcie w tartaku Austena pas rozpędowy, 11 metrów długi i 22 ctm. szeroki. Strata jest miljonowa, stąd p. Austen wyznaczył na wykrycie złodzieja 100 000 marek nagrody.

—** **Skarlin, pow. lubawski. (Wybryk komunistów!)** W nocy z 15 na 16 bm. zdarło na strzępy przybyty afisz ogłaszający nazwiska Obw. Kom. wyborczych naszego powiatu z publicznego miejsca. Drugi ogłaszający wybory pozostawiono nie tkniętym. Sami nie umieją, ale mozolną pracę sprawowaną bezinteresownie, jeszcze utrudniają innym. Jaki galamatjasz powstaje przy wyborach, to piszący był świadkiem 13 bm. gdy księgi Obw. Kom. wyborczej osobiście oddawał Okręg. Kom. wyb. w Toruniu. Tam pewien przewodniczący wyborów z powiatu chełmińskiego zamiast swoje ilości ksiąg gotowych przynieść, przyniósł swój cały materjał wyborczy, oświadczając, że jego głowa za słaba na to, aby ten program wyborczy przeprowadzić. Na uwagę p. przewodniczącego czemu to dopiero teraz to czyni, uniewinniał się, iż list z nominacją dzieci odebrali i dopiero po paru dniach się o tem dowiedział itd. Koniec zatem, do komisji, tobym, już powiada, i należał, ale na przewodniczącego, to już nie. Tak to bywa.

—** **GDAŃSK. (Kaucja złodzieja kieszonkowego.)** Handlarz Moses Freymann z Warszawy popełnił kradzież kieszonkową, za co został aresztowany. Po złożeniu jednak 50 tys. marek kaucji Freymann został wypuszczony na wolność, lecz na rozprawę się nie stawił i wyjechał z Wolnego Miasta. Wobec tego sąd gdański przekazał sprawę Fr. sądowi w tej miejscowości, w której oskarżony obecnie zamieszkuje, orzekając, że 50 000 marek kaucji przechodzą na skarb gdański, a Fr. nie wolno będzie przybyć nigdy do Wolnego Miasta.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ.** Tragiczne zajście w rodzinie Kindermanów przy ulicy Śniadeckich 12, o którem donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, spowodowały niesnaski pomiędzy małżonkami. Kindermann podejrzywał żonę o zdradę i na tem tle w manji prześladowczej zastrzelił z rewolweru żonę, przypadkowo ciężko zranił 10-letnią córeczkę, a wreszcie strzelił do siebie w usta, z których strumieniem płynęła krew. Strzał był śmiertelny.

—** **WARSZAWA. (Bolszewik jako lokaj-złodziej).** W uzupełnieniu wczorajszej notatki podajemy następujące szczegóły włamania się do posła angielsk. Olbrzymie zainteresowanie w mieście wywołał fakt okradzenia kasy żelaznej w pokoju sypialnym żony posła angielskiego w Warszawie pani Max-Millerowej.

Kradzieży dokonał lokaj Szkopcow, były jeniec bolszewicki.

Skradł on klucze od kasy, które były na przechowaniu u gospodyni państwa Max-Miller, pani Hennigf Neill.

Do sypialni, gdzie stała kasa żelazna, nikt poza gospodynią nie wchodził.

Dopiero w przeddzień kradzieży ku wielkiemu swemu zdumieniu p. Neil zastała w sypialni Szkopcowa.

Pobyt swój tam lokaj wytłumaczył tem, że wszedł zamknąć okna wobec padającego deszczu.

Nie przeczuwając w tem nic złego, gospodyni dała wiarę temu tłumaczeniu.

Szkopcow wyszedł z sypialni, by nad wieczorem znowu przyjść i wypróżnić kasę ze znajdujących się tam biżuterji.

Na drugi dzień zauważono brak bardzo cennych przedmiotów, których wartość określa się narazie na sumę z górą miljarda marek.

Kradzieży dokonano pod nieobecność pani Max-Millerowej.

Według wiadomości zasięgniętych przez „Kurjer" bezpośrednio w Poselstwie angielskiem, p. Hennigh, zarządzająca domem wyjechała na wieś do Krośniewic za Kutnem, gdzie bawią obecnie państwo Miller w gościnie u pp. Reinbielińskich, by poinformować ich o kradzieży.

Sięga ona lbrzymiej sumy 50 000 funtów szterlingów. Między innemi kosztownościami skradzione zostały dwa bezcennej wartości i olbrzymie diademy szmaragdowe.

Rozmaitości.

X **Cud w Lourdes.** Dzienniki niedawno donosły o cudownem uzdrowieniu w Lourdes panny Eugenji Couillette liczącej lat 26, mieszkanki Saint-Quen. Doniesienia o powyższym wypadku ci t owi przyjmowali z niewiarą, aż oto teraz dr. Parrin wystawił w tej sprawie świadectwo następujące:

„Niżej podpisany, internista szpitala św. Józefa w Paryżu, zaświadcza, że panna Couillette znajdowała się w leczeniu u dra. Genevriera, jako chora na gruźlicę rozpadową".

Dnia 21 sierpnia panna Couillette, [illegible] wziąwszy uczestniczenia w procesji z Najświętszym Sakramentem, oświadczyła nagle, że jest zdrowa.

Następnego dnia poddana została badaniu w biurze specjalnem do stwierdzeń podobnych faktów. Obserwacja była długa i skrupulatna. Wynik jej był taki, że doktorzy: Gosse, Veillon, Mercier, Coulange, Bernasconi, Levte, spisali protokół, stwierdzający, że panna Couillette istotnie była beznadziejnie chora, że uzdrowienie jej jest zupełne i nie może być ono przypisywane zabiegom naturalnym. A zatem grono uczonych doktorów stwierdza fakt cudu.

X **Odznaczenie książki polskiej.** — Wiktor Emanuel III, król włoski, za pośrednictwem posła włoskiego w Polsce J. E. Tommasiniego wyraził bratu zmarłego niedawno komandora-lekarza marynarki naszej d-ra Florjana Hłaski wysokie uznanie dla jego pośmiertnej książki „Morzami ku Polsce". Autor jeszcze w mundurze marynarki rosyjskiej brał udział w ratowaniu ofiar straszliwego trzęsienia ziemi w Messynie i został przez króla odznaczony krzyżem Komandorskim św. Maurycego i Łazarza. Obecnie król z tej książki dowiedział się jak gorące serce polskie biło w piersi naszego marynarza.

X **Nowa rasa psów.** Na kongresie naukowym odbywającym się obecnie w Hull, jeden z uczestników kongresu, prof. Myers, podał wiadomość — jak donoszą z Londynu do paryskiego „Matina" — o nowej rasie psów, mianowicie psów-lwów, wytworzonej w Rodezji (Afryka południowa) do obrony trzód przed lwami, licznemi w tych okolicach.

Nie podając przez jakie to skrzyżowanie wytworzono tę nową psią rasę, prof. Myers opisuje psy te w ten sposób: „Zwierzę to mocne i przysadziste, posiadające grzywę na podobieństwo lwa. Używane przez farmerów Rodezji do obrony ich stad przed lwami, odpowiedziało zupełnie swemu zadaniu. Lwy boją się go bardzo".

Humor.

— Które stronnictwo jest najbardziej chrześcijańskie?

— Stronnictwo pana Wiktora Kulerskiego (P. S. L.), gdyż w niem najwięcej posłów podpisuje się krzyżykami.

Arytmetyka.

I.

Jeżeli z N. P. R. ustąpiło w ciągu 2 lat i 5 miesięcy w Wielkopolsce i na Pomorzu 19 posłów, ile posłów musi N. P. R. przeprowadzić w teraźniejszych wyborach, ażeby przy końcu przyszłej kadencji sejmowej zatrzymać w byłej dzielnicy pruskiej jeszcze 6-ciu?

mr.

Z bliska i z daleka.

Prócz pereł i korali morze zawiera dziś dużo innych skarbów — skarbów w dosłownem tego słowa znaczeniu. Z wielu zatopionych podczas wojny okrętów niei zdołano ocalić zawartości kas ogniotrwałych, a te nieraz prócz papierowej monety zawierały złoto i srebro w znacznej ilości. I tak statek „la Merida" który zatonął jeszcze w maju 1915 r. przy przylądku Virginji — zresztą nie wskutek działań wojennych, ale wskutek zderzenia się wśród nocy i mgły z innym statkiem pasażerskim — wiózł w swych kasach ogniotrwałych 2 miljony dolarów w złocie i 21 ton srebra w sztabach. Już w roku 1916 kilku wielkich finansistów amerykańskich, w ich liczbie Rockefeller, zorganizowało poszukiwania za Meridą, ale ekspedycja wróciła bez rezultatu.

Nie jest to bowiem rzeczą łatwą odnaleźć na dnie, przy 60 m. głębokości, zatopiony okręt. Szczególniej, że nikt z ocalonej załogi nie był w możności z powodu nocy i mgły gdy dzień nadszedł, oznaczyć ściśle miejsca katastrofy; Wedle przeprowadzonych badań, wie się tylko, że znajduje się ono gdzieś na przestrzenii mającej mniejwięcej 15 klm. kwadratowych powierzchni.

Poszukiwania odbywają się niezmiernie wolno — zależne są bowiem w dużej mierze od stanu pogody. Następnie nurek nie może już przy głębokości 60 m. pozostawać dłużej jak 10 minut na dnie: potrzeba mu zaś trzy godziny czasu, aby na dno się dostać i tyleż, aby na powierzchnię wypłynąć z tej głębokości, bo olbrzymie ciśnienie wody mogłoby zabić człowieka przy gwałtownem spuszczaniu i wydobywaniu go na powierzchnię.

W ekspedycji, która teraz znowu wypłynęła na poszukiwanie Meridy, bierze udział najsławniejszy nurek amerykański Frank Crilley, który wziął niedawno rekord głębokości; dotarł bowiem do 90 m. pod wodę. Ekspedycja posiada też najróżnorodniejsze przyrządy pomocnicze, jak np. wibratory ciągnione na linach za okrętem. Wibrator taki, uderzywszy na dnie o metal, wydaje ostre brzmienie, które pomocnione w mikrofonie na pokładzie okrętu, alarmuje jego załogę. Bardzo prosty jest też sposób, na który wpadł świeżo poszukiwacze skarbów zatopionych. Okręt ciągnie za sobą linę, na której końcu, wlokącym się po dnie umieszczony jest łańcuch żelazny. Do łańcucha tego doczepiony jest drugi o ogniwach z miedzi i silnie izolowany od pierwszego w miejscu zaczepienia zwojami bawełny. Gdy żelazo i miedź łańcucha dotkną równocześnie przedmiotu metalowego, zamieniają się na elementy baterii elektrycznej, której elektrolitem jest woda morska. Prąd, który powstaje, biegnie po przewodzie, aż do okrętu i tam dzwonieniem daje sygnał, że na dnie znajduje się jakiś większy przedmiot metalowy. Wtedy dopiero zaczyna się rola eksploracyjna nurka.

Ponieważ dno morskie u przylądka Virginji jest dość regularne i posiada dość znaczną konsystencję, jest nadzieja, że Merida nie zaryła się zbyt silnie w piasek, i że przy ulepszonych sposobach poszukiwania uda się ją tym razem odkryć.

* * *

Niemcy nie tracą czasu. Jęczą, że nie są zdolne wypłacić sum, które zobowiązali się złożyć jako odszkodowania wojenne, targują się do obrzydliwości, obniżają sztucznie walutę swą, a równocześnie przedsiębiorą u siebie inwestycje idące w grube miljardy i odbudowują się gorączkowo. I tak okazała się raptowna potrzeba konstrukcji nowych kolosalnych sieci linji telefonicznych w Niemczech. Nie mniej dworzec kolejowy w Monachjum — największy z wszystkich dworców kolejowych na świecie, bo liczący 32 tory, podczas gdy najpotężniejszy węzeł kolejowy w Ameryce liczy ich tylko 28 — okazał się obecnie za mały i potrzebuje gwałtem rozbudowy. Ale nigdzie nie występuje tak jaskrawo prężystość i niespożystość „zwyciężonych Niemiec" oraz ich potęga finansowa, jak w piorunem idącej odbudowie marynarki handlowej niemieckiej.

Wilhelm II powiedział kiedyś: „Przyszłość nasza leży na wodzie". Pamiętają o tem dzisiejsze republikańskie, demokratyczne na pozór Niemcy. W chwili podpisania traktatu wersalskiego, to co ocalało z handlowej floty niemieckiej niei przekraczało 420 000 ton pojemności; ale już do końca 1919 roku mimo rewolucji i rozprężenia zdołali Niemcy zbudować do tego 30 000 ton. W następnych dwóch latach ruch wzmógł się tak bardzo, że, dokupiwszy od Szwecji i Anglji około 100 000 tonażu, Niemcy przy końcu 1921 roku posiadały już około 1 400 000 ton. Gorączkowa praca w dokach nie ustaje, tak, że w najkrótszym czasie, może nawet do końca 1922 roku Niemcy posiadać będą tę samą flotę handlową, z jakiej byli tak dumni w ostatnich latach przed wojną i z którą rozpoczęli kampanję handlową i powoli zaczęli wypierać Anglję i Francję na targu wszechświatowym.

* * *

Cieszmy się! Jeden z najstraszniejszych wrogów ludzkości, niosącej z sobą groźne memento śmierci, zniedołężnienie tysiące chorób: starość, ponura skostniała starość — jak nas zapewniają zebrani na kongresie medycznym w Chicago lekarze — przestanie czyhać na biednych ludzi. Tak więc marzenia długich wieków stają się ciałem. Czego nie zdołały dokazać cudowne eliksiry, wyrabiane przez czarownice i magów, w których skład wchodziły przedziwne na nowiu, o pełni lub w noc Walpurgji zbierane zioła, krew niemowląt niemiłosiernie zarzynanych, woda z kastalskiego źródła i kąpiele w odmładzających krynicach, tak powszechnie praktykowane w epoce renesansu, tego dokaże dzisiaj pękata lub wysmukła flaszka z śliczną etykietą, na której pod cudnie uśmiechniętą twarzyczką o świeżości jutrzenki w wiosenne rano wdnej będzie napis:

„Odmładzająca woda Colorado". I każden — każden kogo oczywiście stać będzie na to w tych ciężkich czasach — pod postacią zwykłej wody mineralnej, jak ongiś kupowano Franz Josephs — lub Hunyady-Bitterwasser, będzie mógł kupić w aptece większą lub mniejszą porcję młodości.

Ale żart na bok. Faktem jest, że doktor Bayley zauważył, że robotnicy pracujący przez pewien czas w kopalniach radjum w Colorado, zaczynają świetnie wyglądać i wyraźnie młodnieją. Dalej zafrapowało go, że nie zdarzają się między nimi nigdy wypadki influenzy, a reumatyzm i artretyzm u dotkniętych temi chorobami osobników po pewnym czasie pobytu w kopalni znikają same z siebie. Zaczął pilnie studjować tę kwestję i po kilku latach na mocy wielu doświadczeń doszedł do przekonania, że woda którą mieszkający w pobliżu kopalni robotnicy piją, posiadająca duże zawartości radu, jest tym cudownym eliksirem odmładzającym ich i czyniącym ich odpornymi na różne choroby. A przedewszystkiem odkrył, że ma ona własności przeciwdziałające zwapnieniu żył i pomnażające czerwone ciałka krwi, że podtrzymuje świeżość organizmu, a nawet regeneruje zużyte pracą lub chorobą organizmy. Rezultaty jego badań były rozpatrywane na kongresie medycznym w Chicago i wywołały prawdziwą senzację w świecie naukowym. Praktyczni Amerykanie myślą już o puszczeniu w handel tej studziennej, zwykłej wody z owych szczęśliwych okolic Colorado, gdzie ludzie wieczną się cieszą młodością.

* * *

Istnieje w Pensynwalji okrutne, przestarzałe prawo: Cudzoziemcowi nie wolno jest chować tam psa. Jednak pewnemu emigrantowi, żydkowi rosyjskiemu nazwiskiem Jakób Silberman, udało się kosztem wielu ofiar i przy niezwykłych ostrożnościach wychować kundla wabiącego się Dick, do którego przywiązał się niesłychanie. Wszystko było dobrze, póki Silberman nie miał wrogów. Ale nieszczęście chciało, że poróżnił się z sąsiadem i ten zadenunciował go przed policją. Silberman stanął przed sądem. Ponieważ prawo orzekało wyraźnie w tym wypadku, więc biedny Dick skazany został na śmierć, a jego właściciel na karę pieniężną. Grzywna była niczem, ale rozpacz Silbermana na myśl rozstania się z psem była bez granic. Apelował do gubernatora Pensylwanji, ale ten oświadczył, że nie ma mocy zmienić prawa — wzruszony jednak rozpaczą Żydka poradził mu zwrócić się do najwyższej instancji i sprawa Dicka oparła się ni mniej ni więcej tylko o Prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga. Prezydent Harding musi lubieć psy, bo ku niezmiernej radości Silbermana depesza z Białego Domu do gubernatora Pensylwanji, którą ten natychmiast przesłał odnośnemu sędziemu, przyniosła ułaskawienie biednego psiaka.

J. Ś.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— **Wystawy rolniczo-hodowlane** dnia 7 października w Aleksandrowie pod Łodzią a 14 października w Będkowie urządza łódzkie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze.

PRZEMYSŁ.

— **Przemysł rozwija się.** Dnia 9 bm. odbyło się w Górznie w powiecie brodnickim uroczyste poświęcenie przebudowanej i wielce powiększonej fabryki przetworów chemiczno-farmaceutycznych „Elabor". O godzinie 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. W fabryce powitał współwłaściciel i dyrektor fabryki pan aptekarz Leon Jakubowski serdecznemi słowy licznie przybyłych przedstawicieli władz, gości oraz udziałowców. Po uroczystej przemowie dokonał ks. prob. Wietrzychowski aktu poświęcenia, po którym Państwowy Inspektor Przemysłu pan Katafias z Torunia w imieniu urzędu oddał właścicielom fabrykę w ruch. Następnie p. inżynier Kesewitter oprowadził gości po zakładzie fabrycznym i pokazał machiny będące w ruchu, oraz urządzenia techniczne. Fabryka posiadająca najnowsze machiny i urządzenia, wyrabiać będzie prócz dotychczas zaprowadzonych w Polsce specyfików leczniczych, leczniczo-kosmetycznych i specyfików dla zwierząt domowych oraz, jako jedna z pierwszych w b. zaborze pruskim wyrabiająca injekcje sterylizowane, wszelkie tabletki, drażetki, pigułki, maście, plastry, kapsułki gelatinowe itd.

Wytwory fabryki „Elabor" nietylko zastępują w zupełności tak jeszcze dużo używane drogiei towary zagraniczne, ale nawet wskutek pierwszorzędnej jakości i wzorowego opakowania znacznie je przewyższają.

Podczas wspólnego obiadu przemówił współwłaściciel i wicedyrektor p. Czesław Jankowski, dając pogląd na rozwój fabryki od dnia założenia — 31. 10. 1920 — do czasu obecnego. Zaapelowawszy w gorących słowach do władz i społeczeństwa o poparcie przemysłu polskiego, zakończył przemówienie swoje toastem na cześć przemysłu.

Z polecenia p. Wojewody Pomorskiego złożył w jego imieniu firmie serdeczne życzenia Inspektor Przemysłu p. Katafias. Powiatowy lekarz radca Karwat przyrzekł w imieniu Urzędu Zdrowia intenzywną pomoc i życzył szczęścia w dalszym rozwoju fabryki. Nowej placówce przemysłu polskiego która 100 do 150 ludzi zatrudniać będzie „Szczęść Boże".

— **Gdańskie warsztaty okrętowe towarzystwem akcyjnem.** Biuro prasowe senatu gdańskiego komunikuje: W dniu wczorajszym podjęte zostały na nowo rokowania w sprawie założenia towarzystwa akcyjnego przy udziale kapitału międzynarodowego. Towarzystwo ma objąć gdańskie warsztaty okrętowe i główne warsztaty kolejowe. Grupę angielską w rokowaniach reprezentują sir Wiliam Ellis, Spencer i Vaugton, grupę francuską Martiere i Kraus, grupę polską Wieniawski. Z ramienia senatu w rokowaniach biorą udział prezydent senatu Sahm, senator Volkman i generalny dyrektor warsztatów okrętowych Noe.

— **Zamówienia polskie w stoczni gdańskiej.** — Stocznia gdańska otrzymała wielkie zamówienie od rządu polskiego, polegające na zmontowaniu 7 tysięcy wagonów kolejowych, które Polska sprowadziła z Ameryki. Oprócz montażu stocznia gdańska ma dostarczyć dla pewnej części tych wagonów przyrządów hamulcowych i innych uzupełnień. Zamówienie to zatrudni wiele tysięcy robotników zarówno fachowych, jak i niewyszkolonych.

— **Potrzeby przemysłu drzewnego.** Rada naczelna Związków drzewnych, reprezentująca wszystkie 12 organizacji drzewnych w Polsce, obradowała na swem ostatniem zebraniu nad postulatami przemysłu drzewnego wobec rokowań traktatowych z Niemcami i innemi państwami, nad koniecznością usprawiania transportu materjałów drzewnych, przeznaczonych na wywóz i nad stosunkiem administracji państwowej do postulatów przemysłu drzewnego.

KOMUNIKACJA.

— **Nasze kolejnictwo.** Stan kolejnictwa polskiego ulega ciągłej poprawie. Wobec szczupłości taborn kolejowego okazała się potrzeba zakupienia w Ameryce 7 500 wagonów towarowych, których część dostarczona będzie jeszcze w roku bieżącym. Według obliczeń tabór kolejowy w przyszłym roku powinien wynosić 117 tysięcy wagonów, w roku 1924 — 129 tysięcy, w roku 125 — 136 tysięcy, a w roku 1926 — 139 tysięcy. Części wagonów dostarczą wytwórnie krajowe. Liczba parowozów wynosi obecnie 4 555. W roku 1926 będzie ich 6 300. Wytwórnie krajowe będą nam mogły dostarczyć w tym okresie 950 parowozów, a więc przeszło połowę zapotrzebowania.

HANDEL.

— **Ceny na sól.** Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych w Warszawie ustanowiła cenę za sól warzoną: „Baltic" i „Standart" zakupioną po 1-ym września br. na eksport na 55 000 marek (pięćdziesiątpięć tysięcy marek) za tonę loco magazyn bez opakowania.

— **Wystawa wiślana.** Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 14 września zezwoliła wystawie wiślanej funkcjonować na terenie województwa pomorskiego.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Marki polskie na Górnym Śląsku.** Województwo śląskie w odezwie do kupców przypomina im, iż otrzymane przez nich w ciągu dnia marki polskie przyjmuje tegoż dnia Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i oddaje w zamian za to kupcom do dyspozycji odpowiednią sumę w markach niemieckich według ogłoszonego kursu, przez zapisanie tych sum na dobro rachunku żyrowego, lub przez wydanie czeków na jeden z banków niemieckich.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa posiada swój oddział na Górnym Śląsku w Katowicach (Guttenbergstrasse nr. 16) oraz ekspozytury w Królewskiej Hucie (gmach b. Banku Rzeszy), w Rybniku (w lokalu „Deutsche Volksbank") oraz w Tarnowskich Górach.

Województwo zawiadamia następnie, że urzędy aprowizacyjne należność za dostarczone przez nie artykuły żywnościowe oraz inne wpłaty będą pobierały w markach polskich.

W najbliższym czasie będą wprowadzone w życie zarządzenia:

1. Aby urzędy pocztowe i telegraficzne przyjmowały należności także w markach polskich oraz załatwiały przekazy pieniężne w markach polskich na obszarze województwa śląskiego i do Polski.

2. Aby do czasu wprowadzenia cen biletów kolejowych także w markach polskich, otwarte były na dworcach kolejowych urzędowe kantory wymiany, umożliwiające ludności zaopatrywanie się bez trudności w marki niemieckie potrzebne do nabycia biletów.

3. Aby podatki i wszelkie należności skarbowe mogły być wpłacane także w markach polskich.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Śrędzki.

OFIARUJEMY DO DOSTAWY we wrześniu

Węgiel górnośląski w wszelkich gatunkach

Koks hutniczy gruby — kostka i orzech I.

w bardzo pilnych wypadkach mamy wagony na osi w Poznaniu.

Miał z grysikiem

HURTOWNIE I DETALICZNIE

Bracia Szymańscy, Poznań

Fr. Ratajczaka 14 Tel. 2276 i 2983 Adres telegr.: Pepewu-Poznań.

Cierpiącym na

Reumatyzm ◆ Podagrę ◆ Newralgję

polecamy

Balsam Mentolowy

Pomerania

(Balsam uśmierzający)

Oddawna wypróbowany, przez lekarzy polecany środek przeciw reumatyzmowi, dolegliwościom podagrycznym i newralgji.

Zwracamy uwagę na markę „POMERANIA"

Pomorskie Towarzystwo Przemysłu Chemicznego „Pomerania". Grudziądz.

Poszukuje się natychmiast na 80 mórg pszennej ziemi w pow. Grudziądzkim

2—3 miljonów marek

na drugą hipotekę.
Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 3558

KINO KORSO KINO

Od piątku do włącznie poniedziałku

Ból życia tragedja miłosna — w 5 aktach —

2988) pozatem

Luneta miłości przecudna komedyjka w 2 akt.

W sobotę o godzinie 4-tej

Przedstawienie dla dzieci.

Starą, zużytą

BIELIZNĘ

i szmaty do czyszczenia kupuje w każdej ilości

Drukarnia Pomorska

Grudziądz, Groblowa 27/29.

Dobra Reklama

w popularnem piśmie to pewna egzystencja

Jeśli chcesz więc

coś szybko sprzedać, kupić lub wymienić, znaleźć pożyczkę, pracę lub pracowników

ogłoś to natychmiast w

Głosie Pomorskim

a z rezultatu będziesz zadowolony.

Przy częstszych ogłoszeniach rabat!

Bank Ludowy

Założony w r. 1890.

Grudziądz, Józefa Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki ioszczędn. i oprocentywuje według umowy.

Lekarz-Dentysta Wanda Kwiatkowska

Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—6

Sienkiewicza 3/5, I p.

3578

Kino Apollo Varieté

DZIŚ wielki film sensac. p. t.

Djabelskie pieczary

dramat w 6 aktach.

Odrębna część filmu Nirwana.

✦ KINO ORZEŁ ✦

W dalszym ciągu

NIRWANA

czyli **Tajemniczy Dżems**

— 6 serja —

W sobotę popoł. o godz. 5-tej

Przedstawienie dla dzieci.

DYREKCJA.

2933

Skład towarów kolonialnych i żywnościowych z wszelkiemi sprzętami

i 3 pokojowem mieszkaniem do odstąpienia Nadaje się także na każdy inny interes. Informacji udzieli **Brzoska** Grudziądz, Toruńska 26.

Ponieważ nadliczbowe!

Na sprzedaż:

landara, kocz, powózka do polowania, 2 pary szorów cugowych, 3 pary roboczych, wielokrążek, piec żelazny wyłożony szamotkami.

Paweł Schimmeck

handel koni.

2989

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i

szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło

kupuje i płaci ceny najwyższe.

Józef Skibiński 2133

właściciel Kabatek.

Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

Wystawa Ogrodnicza w Toruniu.

POMORSKA IZBA ROLNICZA

urządza w dniach 30 września, 1, 2 i 3 października r. b. w ogrodzie „Wiktorji" w Toruniu

ogólną wystawę ogrodniczą

t. zn. że wystawione być mają wszystkie działy ogrodnictwa nie wyłączając pszczelnictwa. Wystawione przedmioty wzgl. okazy **będą premjowane.** Jaknajliczniejszy udział pożądany. Zgłoszenia udziału w wystawie z podaniem zarezerwowania rozmiaru miejsca prosimy nadsyłać do

Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu

ulica Sienkiewicza 40 jaknajprędzej.

Po zgłoszeniu się otrzyma każdy wystawca szczegółowy program wystawy. 2830

Co to jest

Przewodnik Chrześc. Demokracji?

Miesięcznik wydawany przez Chrześc. Narodowe Stronnictwo Pracy.

Podaje wskazówki i rady organizacyjne, informacyjne i społeczne, materjały do wykładów i gotowe wykłady.

Służy oświatowej i kulturalnej pracy chrześcijańsko - demokrat.

Potrzebny nieodzownie wszystkim, którzy w pracy chrześcijańskiej demokracji czynny chcą wziąć udział

Zamówienia przyjmuje

Księgarnia Społeczna - Poznań

Skarbowa nr. 12.

Najuporczywszy [2334A

ból głowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

„MIGREONO NERWOSIN"

Sprzedają wszystkie apteki i drogerje.
HURT. Umbreit & Co, Poznań

OTTO WALKER

JUBILER ZE SZWAJCARJI

Grudziądz, Józefa Wybickiego 17/19

Posiada wyłączne przedstawicielstwo, największych firm warszawskich nakrycia stołowego t. j. wszelkiego rodzaju noży, widelcy łyżek i temu pod.

Zakład otwarty od godz. 10—1 i 3—6

2007a

Murarze i cieśle

znajdą natychmiast przy dobrej płacy **zatrudnienie.** (2677

Mieszkanie i kuchnia na budowli

Poznański i Dorowski

Działdowo (Pomorze)

Kupujemy

ziemniaki

fabryczne i jadalne i płacimy najwyższe ceny dzienne

Centrala Rolników T. A.

Filja w Toruniu Szeroka 18, I.

Telef. 613, 615, 689, i 856.

2981

Sprzedaże

Charta czarnego

czysto angielskiej rasy sprzeda [3574

Dr. Sujkowski,
J. Wybickiego 31, I pr.

Sklep kolonialny

sprzedam zaraz z wolnem mieszkaniem niedrogo [3572

ul. Rzezalniana 24.

Na sprzedaż [3580

około 5000 starych dachówek, cegła, kafle, płyty do piecy drzwiczki i t. p.

Majewicz,
Chełmińska 93.

Śrutak z zastosowan. do maneża,
wyżeł dwumiesięczny rasy „pointer"

do sprzedania. [3576

Grudziądz,
folw. Czerwony Dwór

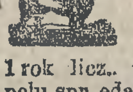
LIS

oswojony do sprzedania. Wiadomość ulica Długa nr. 2. 3581

Kartofle

sprzedaje

Laskowski,
STRZELNICA
Grudziądz. 3584



Wyżła

1 rok licz.. w pierwsz. polu sprzeda tanio [2990

Retlewski,
poczta Podwidz.

Pies (wilk)

znalazł się

za zwrot kosztów odebrać można u **Somłowskiego** ul. Bracka 5, tamże pies do polowania na sprzedaż.

Damski czarny

pluszowy płaszcz i wózek dziecięcy

na sprzedaż. (3579
Józ. Wybickiego nr. 15 podwórze.

Ostrzeżenie!

Ostrzegam Sz. Publiczność aby dla firmy mojej p. Kazimierzowi Sobczykowi zleceń nie dawała i oświadczam, iż z p. Sobczykiem nic wspólnego nie miałem i nie mam. P. Sobczyk nigdy moim wspólnikiem nie był i nie jest. Żadnych wspólników nie mam. Właściciel firmy [2991

„Drukpol"

Jan de Steinsalz.

Posady

Poszukuję [2985

rejestratora

dla mej kancelarji.

WYSOCKI,
adwokat i notarjusz
Grudziądz Pomorze.

Do biura Państw. Inspekcji Przemysłu w Grudziądzu, ul. Długa nr. 1, jest potrzebny zaraz [2984

młodszy kancelista

Zgłoszenia proszę złożyć piśmiennie z życiorysem i odpisem świad.

Ekonom, 25 lat, z długoletnią — praktyczną czynnością, władający dokładnie językiem polskim i niem. dobry strzelec, poszukuje **posady** jako **I. lub II. rządca** Oferty proszę nadesłać do p. Bolesława Kraskego, **Michorowo,** pow. Sztum, Pr. Zach. 3586

HAFCIARKI

wprawne w biały haft mogą natychmiast się zgłosić po pracę listownie dołączając próbę haftu. [2987

Pracownia Firanek Raczyńska, Poznań
ul. Matejki 45.

Dzierżawy

Oddam więcej dającemu

polowanie

na daniele, sarny, zające i to do 1 stycznia.

Zgłoszenia do Eksp. Głosu Pomorskiego pod **nr. 3582.**

Zguby

Zginął

mi pies wilczej rasy 5 miesięcy stary,, w poniedziałek wieczorem. Uprasza się o zwrócenie tegoż za wynagrodzeniem. Ostrzega się przed kupnem. 3571

Talkowski,
ul. Dworcową nr. 8.

Znaleziono

Przybłąkał się

młody wilczur, jest do trzech dni do odebrania przy ul. Radzyńskiej nr. 51, parter prawa strona. [3590

Ożenki

Kawaler

ciemny-blondyn. średniego wzrostu, lat 33, inteligentny, na wysokiem stanowisku, poszukuje z powodu braku znajomości pań, panny intelig. z większym majątkiem do lat 30 celem późniejszego

ożenku

Oferty wraz z fotogr. które się zwraca, proszę skier. pod **nr. 3575** do Głosu Pomorskiego. — Dyskrecja zapewniona.